

Dzieje Apostolskie

Rozdział 16

Paweł i Tymoteusz w Listrze

1. Dotarł też do Derbe i do Listry. A był tam pewien uczeń, imieniem Tymoteusz, syn Żydówki, która była wierząca, i ojca Greka. 2. Bracia z Listry i Ikonium wystawili mu dobre świadectwo. 3. Paweł chciał, aby ten udał się z nim w drogę, toteż wzięwszy go, obrzezał ze względu na Żydów, którzy mieszkali w owych okolicach; wszyscy bowiem wiedzieli, że jego ojciec był Grekiem. 4. A gdy przechodzili przez miasta, przekazywali im postanowienia powzięte przez apostołów i starszych w Jerozolimie, aby je zachowywali. 5. Zbory zaś utwierdzały się w wierze i z każdym dniem rosły w liczbę.

Podróż Pawła przez Azję Mniejszą

6. I przeszli przez frygijską i galacką krainę, ponieważ Duch Święty przeszkodził w głoszeniu Słowa Bożego w Azji. 7. A gdy przyszli ku Mizji, chcieli pójść do Bitynii, lecz Duch Jezusa nie pozwolił im; 8. Minąwszy Mizję, doszli do Troady. 9. I miał Paweł w nocy widzenie: Jakiś Macedończyk stał i prosił go, mówiąc: Przeprowadź się do Macedonii i pomóż nam. 10. Gdy tylko ujrzał to widzenie, staraliśmy się zaraz wyruszyć do Macedonii, wnioskując, iż nas Bóg powołał, abyśmy im zwiastowali dobrą nowinę.

Paweł w Macedonii i Filipi

11. Odpłynąwszy z Troady, zdążaliśmy wprost do Samotraki, a nazajutrz do Neapolu, 12. Stamtąd zaś do Filipi, które jest przodującym miastem okręgu macedońskiego i kolonią rzymską. I zatrzymaliśmy się w tym mieście dni kilka. 13. A w dzień sabatu wyszliśmy za bramę nad rzekę, gdzie, jak sądziliśmy, odbywały się modlitwy, i usiadłszy, rozmawialiśmy z niewiastami, które się zeszły. 14. Przysłuchiwała się też pewna bogobojna niewiasta, imieniem Lidia, z miasta Tiatyry, sprzedawczyni purpury, której Pan otworzył serce, tak iż się skłaniała do tego, co Paweł mówił. 15. A gdy została ochrzczona, także i dom jej, prosiła, mówiąc: Skoroście mnie uznali za wierną Panu, wstąpcie do domu mego i zamieszkajcie. I wymogła to na nas. 16. A gdyśmy szli na modlitwę, zdarzyło się, że spotkała nas pewna dziewczyna, która miała ducha wieszczego, a która przez swoje wróżby przynosiła wielki zysk panom swoim. 17. Ta, idąc za Pawłem i za nami, wołała mówiąc: Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego i zwiastują wam drogę zbawienia. 18. A to czyniła przez wiele dni. Wreszcie Paweł znękanym, zwrócił się do ducha i rzekł: Rozkazuję ci w imieniu Jezusa Chrystusa, żebyś z niej wyszedł. I w tej chwili wyszedł.

Paweł i Syłas pojmani i uwięzieni

19. A gdy jej panowie ujrzeli, że przepadła nadzieja na ich zysk, pochwycili Pawła i Sylasa, zawlekli ich na rynek przed urzędników. **20.** I stawiając ich przed pretorów, rzekli: Ci oto ludzie, którzy są Żydami, zakłócają spokój w naszym mieście **21.** I głoszą obyczaje, których nie wolno nam, jako Rzymianom, przyjmować ani zachowywać. **22.** Wraz z nimi wystąpił też przeciwko nim tłum, a pretorzy, zdarłszy z nich szaty, kazali ich siec różgami; **23.** A gdy im wiele razy zadali, wrzucili ich do więzienia i nakazali stróżowi więziennemu, aby ich baczenie strzegł. **24.** Ten, otrzymawszy taki rozkaz, wtrącił ich do wewnętrznego lochu, a nogi ich zakuł w dyby. **25.** A około północy Paweł i Syłas modlili się i śpiewem wielbili Boga, więźniowie zaś przysłuchiwali się im. **26.** Nagle powstało wielkie trzęsienie ziemi, tak że się zachwiały fundamenty więzienia i natychmiast otworzyły się wszystkie drzwi, a więzy wszystkich się rozwiązały. **27.** A gdy się przebudził stróż więzienny i ujrzął otwarte drzwi więzienia, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie uciekli. **28.** Lecz Paweł odezwał się donośnym głosem, mówiąc: Nie czyn sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy. **29.** Zażądał wtedy światła, wbiegł do środka i drżąc cały, przypadł do nóg Pawła i Sylasa, **30.** I wyprowadziwszy ich na zewnątrz, rzekł: Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony? **31.** A oni rzekli: Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom. **32.** I głosili Słowo Pańskie jemu i wszystkim, którzy byli w jego domu. **33.** Tejże godziny w nocy zabrał ich ze sobą, obmył ich rany, i zaraz został ochrzczony on i wszyscy jego domownicy. **34.** I wprowadził ich do swego domu, zastawił stół i weselił się wraz z całym swoim domem, że uwierzył w Boga. **35.** A gdy nastał dzień, posłali pretorzy pachołków, mówiąc: Zwolnij tych ludzi. **36.** Stróż więzienny zaś oznajmił te słowa Pawłowi: Pretorzy przysłali polecenie, że macie być zwolnieni; przeto wyjdźcie teraz i idźcie w pokoju. **37.** Paweł zaś rzekł do nich: Wychłostawszy nas, obywateli rzymskich, publicznie bez sądu, wrzucili nas do więzienia; teraz zaś potajemnie nas wypędzają? Nie, niech raczej sami przyjdą i wyprowadzą nas. **38.** Pachołkowie zaś donieśli pretorom te słowa. A ci gdy usłyszeli, że są Rzymianami, zlekli się. **39.** I przyszedłszy, przeprosili ich, wyprowadzili i prosili, żeby opuścili miasto. **40.** Gdy zaś wyszli z więzienia, wstąpili do Lidii, a ujrzawszy braci, dodali im otuchy i odeszli.